

Władysław Chojnowski

"Działy spadkowe", R. Moszyński, J. Policzekiewicz, Warszawa 1957 :
[recenzja]

Palestra 2/7-8(9), 83-89

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE

R. M o s z y ń s k i i J. P o l i c z k i e w i c z : DZIAŁY SPADKOWE. „Wydawnictwo Prawnicze”, Warszawa 1957 r.

Jak widać ze wstępu tej książki, Autorom chodziło o poruszenie w niej zagadnień wybranych, najbardziej aktualnych i najczęściej spotykanych w praktyce sądowej i notarialnej. Trzeba przyznać, że zagadnienia te wybrali starannie i omówili dość szczegółowo prawie wszystkie te, z którymi się w praktyce spotykamy. Autorowie wykonali swe zadanie sumiennie i ze znanstwem cechującym ich pracę, zarówno gdy chodzi o zagadnienia praktyczne, jak i kwestie teoretyczne, jakkolwiek poruszyli częstokroć zagadnienia trudne i różnie rozstrzygane przez orzecznictwo i doktrynę. Ogólnie można powiedzieć, że omawiana praca stoi na wysokim poziomie i będzie niezwykle pożyteczna dla sędziów i adwokatów stykających się z działami spadkowymi, które niewątpliwie należą do najtrudniejszych spraw sądowych. Ponieważ praktyka sądów niższych odbiega obecnie od tego poziomu, jaki ustalili się w orzecznictwie Sądu Najwyższego i doktrynie, przeto praca ta przez zebranie w niej zapatrywań doktryny, orzecznictwa i wreszcie własnych rozstrzygnięć spornych zagadnień przez Autorów w najczęściej spotykanych problemach spełni bardzo pożyteczną rolę.

Przechodząc do szczegółowej recenzji, poruszę te kwestie, które wywołały

we mnie wątpliwości, oraz zwróć uwagę na te zę spornych zagadnień, których rozwiązanie jest szczególnie cenne dla praktyki sądowej.

1. W rozdziale I (Ogólne uwagi o dziale spadku) nie jest zd.m. ściśle sformułowane pojęcie aktywów spadku, do których Autorowie zaliczają rzeczy i wierzytelności. Nie chodzi tu przecież o rzeczy, lecz o prawa na rzeczach, którymi mogą być: prawo własności, współwłasności, własności czasowej i inne ograniczone prawa rzeczowe, prawa wynikające z umów przedwstępnych związanych z posiadaniem rzeczy, umów dzierżawy czy najmu, prawa posiadania z różnych tytułów itp. Ponadto wchodzi tu jeszcze przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, których do rzeczy zaliczyć nie można.

2. Nie jest ściśle stwierdzenie (str. 5), że po upływie terminu do przyjęcia spadku lub jego odrzucenia następuje automatycznie przyjęcie spadku. Wprawdzie termin ten jest terminem prekluzyjnym i w zasadzie bieg jego nie podlega zawieszeniu lub przerwie, jednakże prawodawca czyni tu wyjątek dla przyczyn zawieszenia opierających się na zasadzie: *contra agere non valentem non currit prescriptio* a wymienionych w art. 109 pkt 4 przep. og. pr. cyw. (art. 116, Longchamps de Berier: Zobowiązania, zeszyt IV, str. 430 oraz W. Chojnowski: Prawo spadkowe, str. 61). Ponadto w pewnych wypadkach spadkobierca może złożyć oświadczenie także po upływie powyższego terminu. Jeżeli

więc Autorowie nie chcieli rozwodzić się zbyt szczegółowo nad tymi zagadnieniami jako nie należącymi ściśle do działów spadkowych, należało na te wyjątki ogólnie zwrócić uwagę.

3. Nie jest ściśle powiedzenie (str. 6), że działu można żądać tylko wtedy, gdy w spadku znajduje się jakaś rzecz, gdyż można go żądać także wtedy, gdy w spadku znajduje się przedsiębiorstwo, które rzeczą nie jest (wiąże się to z uwagą wymienioną w pkt 1). Przedsiębiorstwo może przedstawiać nieraz bardzo dużą wartość i przynosić znaczne dochody, daleko większe niż gospodarstwo rolne lub nieruchomości miejska.

4. Zdaniem moim, całkiem słuszne jest zaprzetywanie Autorów krytykujących orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 27.5.1949 r. (str. 14), że nabywcy udziału w poszczególnym przedmiocie należącym do spadku przysługuje prawo żądania działu przynajmniej częściowo. Zgadzam się bez zastrzeżeń z wywodami Autorów w tej kwestii.

5. Autorowie nie dość jasno zwrócili uwagę na to (str. 17), że sąd działowy ze względów praktycznych powinien wydawać postanowienie stwierdzające prawa spadkowe jednocześnie z postanowieniem działowym lub w nim samym, albowiem obecna praktyka, że sąd wydaje w zasadzie osobne postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku i wstrzymuje się z rozpoznaniem sprawy działowej do czasu uprawomocnienia się tego postanowienia, nie jest słuszna i przyczynia się niepotrzebnie do znacznej zwłoki w rozstrzygnięciu samej sprawy działowej. Tylko w jakichś wyjątkowych wypadkach będzie zd.m. zachodziła potrzeba wydania osobnego postanowienia w tej kwestii i wstrzymania się z rozpoznaniem sprawy działowej.

6. Autorowie podają (str. 18), że jeżeli toczy się sprawa o stwierdzenie praw do spadku, to sąd działowy zawie-

sza postępowanie do czasu ukończenia tej sprawy. Art. 191 k.p.c. mówi, że sąd może zawiesić w tym wypadku postępowanie. Konieczność zawieszenia postępowania będzie zachodziła tu chyba tylko w jakichś wyjątkowych wypadkach.

7. Słusznie podnoszą Autorowie, że jeśli zachodzi potrzeba stwierdzenia zasiedzenia, to nie należy odsyłać uczestników do osobnego postępowania przewidzianego w art. 19 i 20 post. rzecz. (str. 32). Sąd w toku sprawy działowej sam ustali zasiedzenie i uczyni je przesłanką orzeczenia, nie wydając osobnego postanowienia w tej kwestii. W tym duchu wypowiedziało się już reszta najnowsze orzecznictwo po wydaniu omawianej książki. Praktyka sądów była dotychczas odmienna i odsyłała uczestników na drogę osobnego postępowania.

8. Zupełnie słuszne jest stanowisko Autorów, że można włączyć do działów nieruchomości pomimo braku formalnego tytułu własności. Kategoryczny przepis art. 142 § 2 post. spadk. należy tłumaczyć w powiązaniu z art. 273 k.p.c. Jeżeli dokument własności został zniszczony, zagubiony lub zabrany przez osobę trzecią, to oczywiście wnioskodawca nie może go przedstawić. W takim wypadku sąd w postępowaniu działowym dopuści dowód z przesłuchania świadków. Wiele sądów w tej sytuacji odrzucało lub zwracało pozew na zasadzie art. 133 i 137 k.p.c., ewentualnie oddalało powództwo. Praktyka ta była niesłuszna i niezgodna z wymienionymi przepisami.

9. Bardzo ciekawe i mające duże znaczenie dla praktyki zagadnienie poruszają Autorowie na str. 39 i 40. Chodzi tu mianowicie o to, według jakiego stanu należy szacować poszczególne prawa majątkowe: czy według stanu z chwili otwarcia spadku, czy też według stanu w chwili szacunku? Czy np. kro-

wę będziemy szacować według jej wartości w czasie działu spadku, czy według wartości, kiedy była jeszcze cieleciem?

Autorowie przychylają się do szacunku w chwili działów. Moim zdaniem należy przy podziale spadku wprowadzić jednolity sposób szacunku spadku zarówno dla szacunku przysporzeń, dla obliczenia zachowku, jak i samych działów (art. 65 § 2 oraz 160 i 161 pr. spadk.). A więc prawa wchodzące do masy spadkowej i wierzytelności należy szacować według ich stanu z chwili otwarcia spadku oraz według ich wartości w chwili dokonania szacunku. Różnice powstałe w przyroście majątku lub jego ubytku będą uwzględnione przy rozrachunku między uczestnikami. W szczególności zagadnienie to nabiera aktualności w masach spadkowych, które ulegają szybkim zmianom, jak np. w przedsiębiorstwach albo nawet w gospodarstwach rolnych lub sadowniczo-ogrodniczych przynoszących znaczne dochody dzięki nakładowi pracy lub inwestycjom ze strony prowadzącego te przedsiębiorstwa czy gospodarstwa. Szacunek dokonany na tej samej podstawie przyczyni się do jasnego przedstawienia spraw majątkowych i wzajemnych rozrachunków. Nakazanie sprzedaży rzeczy spadkowych w drodze licytacji, na której cena nie może być, oczywiście, z góry określona, nie będzie stanowiło żadnej przeszkody w dokonaniu rozrachunku między spadkobiercami, gdyż rozrachunek ten arytmetycznie da się z góry przewidzieć. Sąd określi ułamkowe części sumy uzyskanej ze sprzedaży, które przypadną poszczególnym uczestnikom, oraz rozstrzygnie o wzajemnych ich roszczeniach przed licytacją lub po niej (art. 158 § 2).

10. Trudno zgodzić się ze stanowiskiem, że pieniężne aktywa i pasywa wyrażone w walucie obecnie nie obowiązującej

można ocenić ze względu na ich rachunkowy charakter według innego niż pieniądź miernika (str. 47). Skoro chodzić tu będzie o zobowiązania, które muszą być przerachowane według norm ustawowych, to brak podstaw do innego stanowiska Autorów, że wartość przysporzeń powinna być dokonana zgodnie z art. 65, tzn. według ich stanu z chwili dokonania przysporzenia oraz według wartości w chwili dokonywania szacunku. Jeżeli więc np. córka otrzymała od ojca przed wojną 20 000 zł tytułem wyposażenia i kupiła sobie za to gospodarstwo rolne lub dom, to wartość tego przysporzenia należy ustalić według cen w chwili dokonania działu według stanu w chwili przysporzenia, albowiem chodzi tu o pozycję czysto rachunkową i byłoby bezsensowną rzeczą przeliczanie powyższego przysporzenia na 600 zł, aby wydzielić tej córce po raz drugi jej schedę z pozostałego majątku, gdy — być może — była ona najbardziej uprzywilejowana.

11. W związku z roszczeniem o zachowek sąd zd.m. nie może odesłać uczestnika postępowania działowego na drogę sporu o ustalenie, czy czynność prawna jest darowizną, ponieważ według przyjętych w orzecznictwie i nauce zasad nie można w ogóle wystąpić z powództwem o ustalenie, gdy się ma roszczenie o świadczenie, zachowek zaś jest zawsze roszczeniem o świadczenie (sumy pieniężnej), niezależnie od tego, w jakim postępowaniu (spornym czy niespornym) zostało ono zgłoszone. Pod tym względem nie zgadzam się z odmiennym zapatrywaniem Autorów (str. 51). W takim wypadku sąd powinien zd.m. zgodnie z brzmieniem art. 151 § 1 *in fine* post. spad. odesłać uczestników na drogę postępowania spornego zarówno co do ustalenia, czy czynność prawna jest darowizną (co będzie stanowiło przesłankę procesową przy wydaniu

wyroku), jak i co do samego rozszczenia orzeczkowek.

12. Słuszne zupełnie jest stanowisko Autorów, że rozszczenie zapisobiercy o przeniesienie na niego własności rzeczy może być uwzględnione w postanowieniu działowym na podstawie uznania tego rozszczenia przez spadkobierców obciążonych zapisem (str. 57). Tak samo zd.m. może być zawarta co do tego rozszczenia ugoda.

13. Nie mogę się zgodzić z zapatrywaniem (str. 69), że dochód z majątku spadkowego należy oceniać według wysokości płaconego czynszu dzierżawnego, który przeciętnie oblicza się na 1 q żyta z 1 ha. Dochód jest czymś więcej niż czynszem dzierżawnym. Znam wypadki, kiedy biegli ocenili czysty dochód na 15 q z 1 ha ze względu na duży przychód osiągnany z hodowli krów i innych hodowli specjalnych; są także gospodarstwa (np. sadownicze i ogrodnicze), których czysty dochód wielokrotnie przewyższa wartość ziemi, są też przedsiębiorstwa handlowe lub przemysłowe, których dochód jest również znaczny. Wynika stąd, że w każdym poszczególnym wypadku dochód ten powinny ocenić biegli, badając dokładnie przychody i wydatki poniesione dla osiągnięcia tych przychodów, albowiem może tu chodzić o sumy bardzo poważne.

14. Zdaniem moim również nie może mieć zastosowania art. 282 k.z. o 5-letnim przedawnieniu wierzytelności zaległych świadczeń okresowych powstałych z mocy ustawy lub umów — do dochodów z majątku spadkowego. Jeżeli przedawnienie 10-letnie byłoby dla niektórych wypadków rażąco niesprawiedliwe, można byłoby się kierować przepisem art. 3 przep. og. pr. cyw. Zwykle w tych sprawach pokrzywdzonym jest spadkobierca wyzuty z posiadania części spadku przez silniejszego, łamiącego przepisy prawa, dla takiego

więc spadkobiercy nie należałoby stosować wykładni zbyt rozciągliwej.

15. Recenzowana książka wydana została przed ogłoszeniem ustawy z dnia 13 lipca 1957 r. o obrocie nieruchomościami rolnymi (Dz. U. Nr 39, poz. 172), która uchyliła przepisy art. 147 § 2 post. spad. i art. 39 § 2 post. rzecz. Według przepisów tej ustawy obecnie nie wymaga się zezwolenia na zbycie całości lub części nieruchomości rolnej ani na jej podział. Wymaga się tylko złożenia zaświadczenia prezydium gromadzkiej, miejskiej, dzielnicowej rady narodowej lub rady narodowej osiedla, właściwej ze względu na miejsce zamieszkania nabywcy, o jego kwalifikacjach rolniczych. Przepis ten (art. 3) nie ma zastosowania do nabycia w drodze dziedziczenia oraz nabycia przez małżonka lub zstępnych właściciela. Nieruchomość rolna, jak wynika z ustawy, może być położona w granicach miasta lub osiedla.

Jak widać z treści ustawy i jej ducha, ustawodawca zmienił całkowicie poglądy na kwestię rozdrabniania gospodarstw rolnych i na ich towarowość. Ustawodawca wyszedł ze słusznego założenia, że same strony najlepiej wiedzą, jaką korzyść mogą osiągnąć z nabycia takiej lub innej przestrzeni gruntu, i dlatego dopuszcza zbycie lub podział nawet niewielkich jego powierzchni. Życie bowiem wykazało, że odpowiedni nakład pracy i osobista zapobiegliwość rolnika nawet na niewielkich kawałkach gruntu może przynieść bardzo znaczne dochody, jak to ma miejsce przy intensywnej eksploatacji działek sadowniczych, upraw specjalnych (np. roślin lekarskich, cennych roślin oleistych, kwiatów itp.). Dlatego obecnie sądy powinny ustosunkowywać się do podziału gospodarstw rolnych zupełnie pod innym kątem widzenia, niż to było dotychczas przed ogłoszeniem powyższej ustawy i przed uchynieniem powołanych dwóch przepisów z dziedziny

działu i zniesienia współwłasności. Wywody więc Autorów na ten temat i powołane przez nich orzecznictwo stały się wskutek tego nieaktualne. W szczególności stały się nieaktualne wywody i orzecznictwo w kwestii nierozdrabniania nieruchomości ziemskich. W przyszłym wydaniu tej pożytecznej książki należałoby ustawę powyższą omówić obszernie.

16. Orzecznictwo w kwestii stosowania art. 3 przep. og. pr. cyw. do powództw windykacyjnych było chwiejne i nie oparte na wnikliwym badaniu praw właściciela. Zawsze zajmowałem stanowisko, że akcja windykacyjna właściciela nie może być obalona obroną pozwanego z art. 3 przep. og. pr. cyw. Jeżeli strony wiąże jakiś stosunek umowny, to obrona pozwanego powinna być oparta na tym stosunku. Jeżeli zaś umowa już nie obowiązuje lub została rozwiązana w sposób zgodny z prawem, to pozwany musi rzecz oddać. W szczególności jeśli chodzi o posiadanie nieruchomości na podstawie nienotarialnej umowy przedwstępnej, to gdy umowa ta obowiązuje, właściciel nie może żądać od posiadacza zwrotu nieruchomości, skoro w umowie zobowiązał się do przeniesienia tytułu własności, a nabywca wykonał wszystkie warunki umowy. Poza tym pozwany przez właściciela może bronić się zarzutami z art. 131 pkt 2 lub 3 k.z. (zobowiązania niezupełne). Nie potrzeba więc uciekać się do naruszania właściwych granic art. 3 przep. og. pr. cyw., który powinno się stosować w razie nadużycia prawa. To też słuszne jest zupełnie ostatnio ogłoszone orzeczenie S. N. (zob. OSP, poz. 65/57/12), które w taką właśnie sposób interpretuje omawiany art. 3 w związku z akcją windykacyjną właściciela. Orzeczenie to nie mogło być uwzględnione w książce, która ukazała się wcześniej.

17. Przy omawianiu art. 151 § 2 post. spadk. (str. 88) należało zwrócić uwa-

gę, że zainteresowany nie uczestniczący w postępowaniu działowym może dochodzić roszczeń wymienionych w § 1 tego artykułu.

18. Autorowie poruszają ciekawe zagadnienie wykonania orzeczeń działowych w kwestii wprowadzenia uczestników w posiadanie przyznaných im sched. Kwestia ta nie nastęrczała trudności przed wejściem w życie przepisów spadkowych, ponieważ procesy działowe odbywały się zwykle w trybie pozwu (rzadko w drodze incydentalnej, która była również dopuszczalna). W tym samym trybie można było żądać również wprowadzenia stron w posiadanie przyznaných im sched. Aby uniknąć sporów co do tego, czy na podstawie postanowienia działowego można wprowadzić w posiadanie uczestników działu oraz usunąć tego, kto posiada schedę, sąd na żądanie uczestników może m. zd. wprowadzić do postanowienia odpowiednią klauzulę, przy czym podstawa do tego może być wyprowadzona na drodze analogii z art. 151 § 1 post. spadk. i byłaby ona zgodna z dotychczasową praktyką. Gdyby co do tego zachodził poważny spór, to sąd mógłby odesłać jego uczestników na drogę sporu. Autorowie w kwestii tej, dosyć ważnej dla praktyki, nie wypowiadają się w sposób kategoryczny (str. 90).

19. Słusznie podnoszą Autorowie (str. 96), że zainteresowanymi w postępowaniu działowym są również spadkobiercy konieczni, którym przysługuje roszczenie o zachówek lub jego uzupełnienie, a m.zd. — także obdarowani, co do których zgłoszono roszczenie o wyrównanie przysporzeń.

20. W pkt 7 rozdziału IX o opłatach sądowych (str. 102) Autorowie słusznie zwracają uwagę na to, że opłatę pobiera się tylko od działu spadku i tych wniosków, które mogą stanowić samodzielną część postępowania (art. 59 poks.), natomiast nie pobiera się opłaty od ro-

szczeń, które nie mogą stanowić samodzielnej części postępowania niespornego, jak np. od roszczeń o zachówek, od roszczeń z tytułów wzajemnych rozrachunków, pobranych dochodów, poczynionych nakładów i spłaconych długów. Roszczenia te mogą być dochodzone (poza wypadkami wymienionymi w art. 151 post. spadk.) tylko w drodze spornej, brak zaś podstawy prawnej do zażądania od tych roszczeń zgłoszonych w postępowaniu działowym opłat, gdyż art. 81 przep. o k. s. wyraźnie stanowi, że podstawą obliczenia wpisu stosunkowego jest wartość spadku po odliczeniu długów spadkowych. Toteż sądy w praktyce opłat takich nie pobierają.

21. Całkowicie zgadzam się z wywodami Autorów zwalczających odmienną opinię autora artykułu umieszczonego w Biuletynie Min. Spraw. nr 7/55 (str. 27) a wypowiadającego się przeciwko dopuszczalności zabezpieczenia wniosków działowych przez oddanie w zarząd i korzystanie temu spadkobiercy, który wzytu jest z posiadania udziału określonej części majątku spadkowego.

Ten sposób zabezpieczenia stosowały sądy w czasie okupacji po wydaniu przez okupanta zarządzenia zabraniającego działów spadkowych.

Również obecnie problem ten jest bardzo aktualny zarówno w stosunkach wiejskich, jak i wtedy, gdy chodzi o przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i warsztaty rzemieślnicze. Zwykle najsilniejszy z rodziny zagarnia cały spadek i usuwa młodsze i słabsze ródzeństwo od korzystania ze spadku, które narażone na długotrwały proces przez wiele lat nie może z niego korzystać, a częstokroć nie mając na to odpowiednich środków finansowych w ogóle procesu nie może wszcząć lub kontynuować. Życie dostarcza wielu wypadków rażąco niesumiennego zachowania się silniejszego spadkobiercy wobec słabszego ródzeństwa, które zmuszone jest prowa-

dzić proces działowy — wskutek różnych wybiegów prawniczych — przez wiele lat. W procesie takim można przecież zgłaszać cały szereg zarzutów i podnosić spory będące podstawą wytoczenia szeregu innych procesów mogących przedłużyć proces działowy nawet o dziesiątki lat.

Zabezpieczenie roszczenia o dział przez tego rodzaju zarządzenie nie jest oczywiście zaspokojeniem roszczenia, albowiem nie daje posiadaczowi atrybutów wynikających z prawa własności. Słuszna jest opinia Autorów, że spadkobiercy na zasadzie art. 59 pr. spadk., art. 90, 83 i n. pr. rzecz. mają prawo do współposiadania rzeczy wspólnej oraz do jej używania i korzystania w sposób nie wyłączający od tego innych spadkobierców, jak też mogą przeciwstawić się zwykłą wolą większości zarządowi mniejszości, który ich krzywdzi, i w razie potrzeby zwrócić się do sądu o ochronę ich praw. Słuszne jest też stanowisko Autorów, że kwestie te powinny być rozstrzygane w trybie niespornym na zasadzie art. 2 post. rzecz. o zarządzie rzeczy wspólnej. Jeżeli są takie przepisy, których intencja nie budzi żadnych wątpliwości, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby ten sposób unormowania korzystania ze spadku przed działem był wykorzystany jako jeden ze sposobów zabezpieczenia przewidziany w art. 878 k.p.c. Zagadnienie to zd. m. Autorowie rozwiązali w sposób słuszny i życiowy.

22. W związku z tym, o czym mówiłem pod pkt 20, stało się nieaktualne cytowane przez Autorów orzeczenie S.N. w sprawie C. 164/51 (str. 128) o towarowości gospodarstw rolnych. Autorowie zresztą orzeczenie to słusznie krytykują.

23. Parę jeszcze słów chciałbym powiedzieć o tym, czego w książce nie ma.

a) Autorowie mają duże doświadczenie w sprawach spadkowych, a zwłaszcza

cza w sprawach rozstrzyganych na tle kod. Nap. Szkoda więc, że w książce swej nie omówili najtypowszych zagadnień powstających w związku ze stosowaniem przepisów przejściowych. Ze znanej mi obecnej praktyki sądowej wiadomo mi, że spraw działowych opartych na konieczności stosowania przepisów przejściowych jest jeszcze obecnie kilka razy więcej niż spraw opartych na przepisach nowych.

b) Zdaniem moim należałoby w książce więcej podkreślić potrzebę konieczności szybkiego załatwiania spraw

działowych oraz sposobów przyspieszenia postępowania.

Stosowany przez większość sądów sposób rozkładania tej pracy na kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt rozpraw, nieraz w odstępach kilku miesięcy, a nawet i dłuższych, jest marnotrawieniem czasu i nie prowadzi do żadnego celu, a zwłaszcza do prawidłowego i najbardziej korzystnego dla uczestników podziału majątku.

24. Na minusy książki należałoby zaliczyć występującą niekiedy nierówność poziomowi opracowania.

Władysław Chojnowski